

W obecnym odcinku przedstawiam fragmenty książki pt. *Z kresów polszczyzny. Wrażenia podróżnika* (Kraków 1912), autorstwa Romana Zawilińskiego (1855-1932), urodzonego na Podkarpaciu językoznawcy i etnografa, pierwszego redaktora naczelnego czasopisma *Język Polski*. Całość dostępna jest w wersji elektronicznej pod adresem <http://polona.pl/item/1677811/4/>.

Na stole pojawiają się u nich filiżanki i spodki, porządne widelce i noże, imbryki porcelanowe, czego np. u wieśniaka polskiego w Królestwie lub w Galicyi zupełnie się nie zobaczy. Jednego szkoda wielka, że porzucili zupełnie swój ubiór, a stroją się po miejsku, nawet w jedwabie i atlasy, stosownie do zamożności i okoliczności. Dzieci ubierają również w modne ubrania, kupione w mieście i nie pozwalają im biegać boso, uważając to za dowód ubóstwa; przynajmniej grube pończochy i pantofle z drewnianym obcasem (zwane tu korkami) muszą dzieci wdziewać na nogi.

więcej swojskie. Nie chcąc się błąkać po wsi, nieznaną wśród nieznaných, zwróciłem się ku plebanii i zastałem szczęśliwie księdza w domu. Przyjęty z pewnem niedowierzaniem i zrozumiałą nieufnością, potrafiłem jednak powoli przelamać lody i jakie takie zebrać informacje.

— Czy lud tutejszy uważa się za Polaków?

— Odpowiedź wprost na to jest trudna. Musi pan wiedzieć, że lud nasz identyfikuje polskość z katolicyzmem i to do tego stopnia, że »Polak« to u niego to samo, co katolik, a Niemiec to luter. W tem znaczeniu lud się uważa za polski, »nasze« u niego to znaczy polskie. Na tym też gruncie będzie bronił swej »polskości«

z uporem przysłowiowym kaszubskim — do upadłego.

— A dlaczego lud tak nieufny do Polaków? W przechodzie przemawiałem po polsku, chwaliłem Pana Boga, ale albo nie otrzymywałem żadnej odpowiedzi, albo niemiecką.

— Niech się pan temu nie dziwi. Kaszuba jest z natury skryty i podejrzliwy. Ponieważ Polaków widzi rzadko, albo ich nie widzi nigdy, z podziwu zapomina języka w gębie, bo mu tak ta mowa brzmi dziwnie w ustach inteligenta. Boi się zaś, aby to nie była jaka podrywka ze strony Niemca i żeby się otwartą swą mową nie naraził na pośmiewisko. Wszak pan wie, że nie lubi, aby do niego przemawiać jego narzeczem, on rozumie mowę polską, więc po co mu się wydrzeżniać, — jak on rozumuje.

Roman Zawiliński dostrzegał odmiennosc Kaszub (w porównaniu z Galicją i Kongresówką) m.in. w zakresie kultury materialnej i rozwoju gospodarczego: *Na stole pojawiają się u nich filiżanki i spodki, porządne widelce i noże, imbryki porcelanowe, czego np. u wieśniaka polskiego w Królestwie lub w Galicji zupełnie się nie zobaczy.* Opisując wygląd Gnieźdżewa zwrócił uwagę na to, że jego mieszkańcy są *przeważnie zamożni*, a niektóre domy *murowane i kryte dachówką, z obszerną oborą i budynkami gospodarskimi wyglądają na folwarki* (zob. s. 47). Odnosząc się zaś ogólnie do budowli znajdujących się na terenie powiatu puckiego stwierdził: *Nowsze budowle murowane i kryte dachówką wyglądają na dworki, zwłaszcza, że i inne budynki gospodarskie są porządne i obszerne; i stare domy z drzewa i cegły, pokryte słomianym dachem są wewnątrz obszerne, z kilku izb złożone, widne i czyste. Umieblowanie nie jest wprawdzie wykwintne, ale jak na wieś bardzo przyzwoite, bywają nawet dosyć ozdobne szafy i komody, na podłogach chodniki z samodziału, a przy każdym oknie białe firanki* (zob. s. 42-43).



Kaszubska rodzina z Gnieźdżewa (zdjęcie wykonał R. Zawiliński)

Choć Zawiliński postrzegał Kaszubów jako Polaków (*Ludność Pucka, podobnie jak wszystkich miasteczek, jest przeważnie niemiecka, okolica atoli czysto polska, czyli kaszubska* – zob. s. 42), to z jego rozmowy z proboszczem parafii mechowskiej można się dowiedzieć, jak w istocie należy rozumieć tę rzekomą polskość Kaszubów: *lud nasz identyfikuje polskość z katolicyzmem*. Kaszubi nie czuli się więc Polakami w sensie etnicznym, w sensie świadomości narodowej. W tym miejscu warto przytoczyć fragment książki Marceliny Kulikowskiej (1872-1910) pt. *Z wędrówek po kraju*, wydanej także w Krakowie (w roku 1911). Kulikowska, pytając się ludzi *znających tutejsze stosunki*, przedstawiła tę kwestię następująco:

- *Czy Polak a katolik to jedno?*
- *Ja... ja...*
- *A czy Niemiec katolik to Polak?*
- *Ja... ja... tylko on po kaszubsku (lub po polsku) nie goda...*
- *A czemu?*
- *Nie umie – nie chce...*
- *A Niemiec?*
- *Niemiec – to luter...*

Na uwagę zasługuje kwestia stosunku Kaszubów do Polaków. Z przedstawionego fragmentu wynika, że Kaszubów cechowała w tej materii nieufność, której nie przełamywało nawet pozdrowienie chrześcijańskie. Z kolei inne źródła pochodzące z tego okresu przedstawiają tę sprawę inaczej – wystarczyło bowiem powiedzieć *Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus*, a na *dźwięk tych słów twarze Kaszubów się rozjaśniały i od razu padała zwyczajowa odpowiedź* (zob. Z. Przewóska-Czarnocka, *Morze polskie, Moskwa 1917*, s. 21). Mechowski proboszcz tę nieufną postawę wyjaśniał tym, że Kaszubi nie widywali Polaków (*Ponieważ Polaków widzi rzadko, albo ich nie widzi nigdy*). Kaszubi będą mieli okazję bliżej poznać Polaków dopiero po roku 1920.

Zawiliński przedstawił też stosunek Kaszubów do własnego języka: w towarzystwie obcych unikali własnej mowy i negatywnie odnosili się do osób, które próbowały mówić po kaszubsku, traktując takie postępowanie jako wyśmiewanie się z nich i z ich ojczystej mowy. W tym kontekście warto jeszcze przytoczyć informację podaną przez Grzegorza Smólskiego (1844-1911), dziennikarza i krajoznawcę polskiego, który na łamach *Tygodnika Ilustrowanego* (1899 r., nr 41) informował czytelników, że *miejscowi znawcy zapewniali go, iż lud rzeczy pisanych w narzeczu kaszubskim wcale czytać nie chce, że przysłanie sobie książki w narzeczu uważa za obrazę*.

Należy stwierdzić, odnosząc się do przedstawionej wyżej charakterystyki Kaszubów, że w ciągu ostatniego stulecia wiele się zmieniło w mentalności Kaszubów. Dzisiaj inaczej postrzegamy własny język, własną kulturę i samych siebie. Po prostu bardziej cenimy to, co jest nasze. Wiele jednak musimy jeszcze zmienić w naszym myśleniu i działaniu, by ostatecznie wyzwolić się z tego, co nas niegdyś zniewalało, a dzisiaj w taki czy inny sposób ogranicza.